



## KOMENTARZ

### Nuklearne groźby Rosji podczas inwazji na Ukrainę

Artur Kacprzyk

Od początku inwazji Rosja stara się odstraszyć państwa Zachodu od wspierania Ukrainy. Nie zagroziła natychmiastowym atakiem jądrowym, ale sygnalizuje, że może do niego doprowadzić dalsza eskalacja. Spotkało się to z wyważoną odpowiedzią państw nuklearnych NATO i nie powstrzymało dostaw broni dla Ukrainy ani nakładania sankcji na Rosję. Obawa przed wojną jądrową z Rosją wpłynęła jednak na decyzję NATO o wykluczeniu bezpośredniego zaangażowania się w konflikt i na opór części sojuszników przed działaniami, które ich zdaniem mogłyby zostać przez Rosję zinterpretowane jako przystąpienie do działań zbrojnych.

#### Czym grozi Rosja i w jakim celu?

W dniu inwazji (24 lutego br.) Władimir Putin zagroził, że państwa, które „wejdą Rosji w drogę”, spotkają się z konsekwencjami, „jakich nigdy nie doświadczyły”. 27 lutego rozkazał postawienie sił strategicznego odstraszenia w stan „specjalnej gotowości bojowej” w odpowiedzi na nałożenie na Rosję „nielegalnych” sankcji przez Zachód i „agresywne wypowiedzi części przywódców państw NATO”. O ile celem ogólnym tych gróźb jest zatrzymanie lub ograniczenie zachodniego wsparcia dla Ukrainy, o tyle głównym jest powstrzymanie [NATO](#) od bezpośredniego włączenia się do działań zbrojnych. 5 marca Putin zagroził, że wprowadzenie „strefy zakazu lotów” nad Ukrainą doprowadzi do „katastrofalnych konsekwencji nie tylko dla Europy, ale i całego świata”, a państwa uczestniczące w jej egzekwowaniu staną się stroną konfliktu. Rosja ostrzega też, że za akt agresji uzna udostępnianie lotnisk dla ukraińskich samolotów wojskowych do operacji przeciwko siłom zbrojnym FR. Groźby te miały najprawdopodobniej na celu także zmobilizowanie społeczeństwa Rosji, odczuwającego coraz bardziej skutki sankcji, poprzez kreowanie zewnętrznego zagrożenia.

#### Na czym może polegać podniesienie gotowości sił nuklearnych Rosji?

Według ministerstwa obrony FR zwiększono obsadę stanowisk dowodzenia siłami nuklearnymi. W praktyce nie jest to duża zmiana i brakuje sygnałów, by w stanie podwyższonej gotowości znalazły się systemy przenoszenia broni jądrowej. W czasie pokoju do szybkiego użycia gotowa jest ich część, a przynajmniej (tak jak w przypadku USA) balistyczne pociski międzykontynentalne (ICBM) bazujące w silosach i na okrętach podwodnych odbywających patrole. Nieuzbrojona w ładunki jądrowe jest prawdopodobnie na co dzień znaczna część pozostałych środków ich przenoszenia (oficjalnie w ogóle nieuzbrojone są w nie siły niestrategiczne, tj. o krótszym zasięgu). Najwyższy stopień gotowości bojowej obejmowałby więc zapewne uzbrojenie w głowice nuklearne dodatkowych sił, opuszczenie baz przez okręty i mobilne wyrzutnie lądowe oraz rozproszenie samolotów na różne lotniska. O ile 1 marca rozpoczęto ćwiczenia okrętów podwodnych i mobilnych wyrzutni lądowych przenoszących pociski ICBM, o tyle nie objęły one wszystkich sił tego typu (większe ćwiczenia odbyły się kilka dni przed inwazją). Nie wpłynęły też na oficjalną ocenę USA, które nie dostrzegły zmian w funkcjonowaniu rosyjskich sił jądrowych.

# KOMENTARZ PISM

## Jak groźby Rosji wpisują się w jej politykę nuklearną?

Groźby Putina są sprzeczne z [oficjalnymi założeniami polityki FR](#), ale spójne z jej praktyką. Według dekretu z 2020 r. rosyjska polityka nuklearna jest „z natury defensywna”, a Rosja rezerwuje sobie prawo do użycia broni jądrowej w przypadku: wystrzelenia pocisków balistycznych lub użycia broni jądrowej i innych rodzajów broni masowego rażenia przeciwko Rosji lub jej sojusznikom; ataku podważającego zdolność Rosji do dokonania odwetu nuklearnego; agresji z użyciem sił konwencjonalnych, która zagrażałaby istnieniu państwa. Ostatnie groźby mają tymczasem na celu wsparcie agresji przeciwko Ukrainie. Rosja groziła zresztą państwom NATO na różne sposoby już wcześniej. [Podczas pierwszego ataku na Ukrainę](#) w 2014 r. również prowadziła ćwiczenia wojsk nuklearnych, a Putin chwalił się ich zdolnościami. Nie zdecydował się wówczas na podniesienie poziomu ich gotowości, choć później deklarował, że był na to przygotowany. Podjęcie takiego kroku w br. potwierdza dotkliwość nałożonych na Rosję sankcji i znaczenie zachodniego [wsparcia wojskowego](#) dla skutecznego stawiania oporu przez Ukrainę. Sugeruje to też, że zachodnia reakcja była tak silna, że mogła wzbudzić obawy Putina o dokonanie przez Zachód bezpośredniej interwencji zbrojnej po stronie Ukrainy.

## Jak odpowiedziały trzy nuklearne państwa NATO?

Państwa te przypomniały, że same posiadają broń nuklearną, ale starały się nie eskalować napięć. Francja już w dniu inwazji podkreśliła, że NATO „jest sojuszem nuklearnym”. USA i Wielka Brytania wskazały, że nie ma potrzeby zwiększenia gotowości ich sił nuklearnych i że są one efektywnym środkiem odstraszania ataków na nich i sojuszników. USA przełożyły natomiast próbne wystrzelenie pocisku IBCM planowane na 3 marca. Miało to zademonstrować, że pomimo prowokacyjnych gróźb Rosji USA zachowują się odpowiedzialnie, co najprawdopodobniej było skierowane głównie do opinii publicznej (USA i Rosja i tak wymieniają z wyprzedzeniem informacje o takich testach). Kontynuowano natomiast loty rozmieszczonych jeszcze w Europie przed inwazją amerykańskich bombowców B-52 nad wschodnią flanką, w tym nad Polską (24 lutego) oraz Rumunią (6 i 7 marca). Możliwe, że podjęto także dodatkowe kroki. Według doniesień prasowych USA zintensyfikowały po inwazji loty samolotów odpowiedzialnych za komunikację z siłami nuklearnymi, a po kolejnych gróźbach Putina Francja miała wyjątkowo wysłać na patrol drugi z jej czterech okrętów podwodnych z pociskami nuklearnymi.

## Czy nuklearne groźby Putina są wiarygodne?

Nawet ograniczony odwet nuklearny za dostawy broni dla Ukrainy i sankcje nie jest realnym scenariuszem. Rosja ryzykowałaby jądrową odpowiedź NATO i pogłębienie izolacji, mając niewiele do zyskania. Nawet w razie ograniczenia [sankcji](#) i dostaw broni Rosja nie stałaby się atrakcyjnym partnerem gospodarczym i byłaby daleka od przełamania oporu Ukrainy. Eskalacja nuklearna byłaby natomiast realnym zagrożeniem w razie wybuchu konfliktu Rosji z NATO. Choć i w takim przypadku nie byłaby przesądzona (zwłaszcza w razie niezamierzonego incydentu zbrojnego), a Rosja najprawdopodobniej ograniczałaby się początkowo do działań konwencjonalnych. Jednak z czasem to NATO przeważałoby w takich starciach, a wówczas prawdopodobieństwo sięgnięcia przez Rosję po broń jądrową wzrosłoby, zwłaszcza gdyby doszło do geograficznego rozszerzenia walk poza Ukrainę. NATO mogłoby wciąż próbować powstrzymać lub zatrzymać eskalację nuklearną (przez odstraszanie i komunikowanie, że nie zamierza obalić Putina lub okupować rosyjskiego terytorium), ale nie byłoby w stanie jej kontrolować. Świadomość ryzyka uwikłania się w konflikt nuklearny rzutowała już przed inwazją na wykluczenie przez NATO interwencji zbrojnej.

## Czy możliwe są inne scenariusze eskalacji nuklearnej?

Wraz z trwaniem konfliktu i pogarszaniem się sytuacji wewnętrznej w Rosji może dojść do nasilenia rosyjskich gróźb, np. dalszego podwyższenia gotowości rosyjskich sił nuklearnych. To może wymusić na NATO silniejszą niż dotąd odpowiedź, wciąż w ramach sygnalizowania jądrowego. Seria takich wzajemnych reakcji może nasilić napięcia, choć – biorąc pod uwagę jego konsekwencje – ryzyko wywołania przypadkowego konfliktu jądrowego byłoby niewielkie. Jak dotąd Rosja nie groziła użyciem broni jądrowej przeciwko Ukrainie, gdyż mimo [niepowodzeń na polu walki](#) wciąż ma znacznie większy potencjał konwencjonalny i już zwiększa jego użycie do terroryzowania ukraińskiej ludności. Może także sięgnąć po prowokację z użyciem broni chemicznej lub biologicznej oraz obarczyć Ukrainę odpowiedzialnością. Działania te, pomimo swojego zbrodniczego charakteru, pozostają dla Rosji znacznie mniej ryzykownym wyjściem niż użycie broni jądrowej, które najprawdopodobniej wywołałoby ostrzejszą reakcję międzynarodową i mogłoby zagrozić rosyjskim wojskom i terytorium. Nie można jednak wykluczyć, że nie mogąc wygrać wojny i będąc pod presją wewnętrzną, by ją zakończyć, Putin spróbuje przymusić Ukrainę do kapitulacji gróźbą ograniczonego (pod kątem siły i liczby użytych głowic) uderzenia nuklearnego. Choć prawdopodobieństwo dokonania takiego ataku jest niskie, państwa NATO powinny rozważyć, jak odpowiedzieć na taką gróźbę.